

PRZEDPŁATA:
 półrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 6. Sierpnia. — Według nadeszłych tu wiadomości z Jassy d. 2. Sierpnia, cofnęło się kilka pułków rosyjskich za Prut, co dzienniki rosyjskie przedstawiają za dowód zamiłowania pokoju. (Nam się zdaje, że anachronizm zachodzi co do zdania dzienników rosyjskich, bo te jeszcze do Wiednia nadejść nie mogły, jeżeli mówiły o odwrocie owych pułków poza rzekę Prut. Przyp. red. Gaz. W. Ks. P.).

Paryż, d. 6. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi z Kairo pod d. 20. Lipca, że Saida baszę lud tameczny przy wjeździe do miasta witiał z wielkiem uniesieniem.

Turyń, d. 4. Sierpnia. — Król z ministrami Cavourem, Lamarmora i Dabormida wyjechał dziś do Genuy. Wczoraj zachorowało w Genuy 225 osób na cholera i umarło 107. W Turynie stan zdrowia zadowalający. Z Florencji donoszą pod d. 2. Sierpnia, że w drugiej połowie Lipca w wielkiem księstwie było 51 przypadków cholearycznych, z tych na Liworno przypało 41, na Florencję 2 i na Pizę 1. Wszystkich za urlopem bawiących urzędników powołano do obowiązków, który z nich nie stawia się na czas, będzie oddalony z urzędu.

Tunis, d. 22. Lipca. — Gubernator Suzy został wysłany do Konstantynopola, aby przedstawić sultanowi kontyngens tunetański. Tenże zabiera z sobą 4 miliony piastrow na opędzenie kosztów. Zarządzono ścisłą kwarantannę.

Berlin, d. 8. Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać rendantowi zadkładu monderunkowego w Düsseldorfie, radcy wojennemu Favreau, order orla czerwonego 3ej klasy; zamianować zaś generała majora hr. Waldersee ministrem wojny.

Berlin, 7. Sierpnia. — Gaz. kolońska pisze: w tych dniach miała nadejść urzędowa odpowiedź mocarstw zachodnich tak tu jako też do Wiednia. O ile się obie zgadzają, dotąd niewiadomo, ale że jedno mają znaczenie, to nieulega żadnemu powątpiewaniu. Z tego też łatwy wniosek, że mocarstwa zachodnie, a mianowicie Francja kwestyą wschodnią poczytują oddawna za kwestyą równowagi europejskiej, która rozszerzyła się po za wymiary początkowe. We francuskiej nocie powiedziano, że od lat 30 spokojnie przypatrywano się, jak Rosya przełamowała ową równowagę, przez napadanie Turcyi, przewagę w księstwach naddunajskich, agitacye w Czarnogórze, zajęcie Suliny, gdy tymczasem na Francję spoglądano z podejrliwością; gdyby jej wpadło na myśl choć jedną wioszczyne po za granicą swoją obsadzić, poczyniłoby jej to za przypadek wojenny. Czas przeto nadszedł, w którym powinny się mocarstwa niemieckie oświadczyć. Gdyby chciały rzeczywiście rychłego pokoju, natenczas najlepszym do tego środkiem byłoby, gdyby udział wzięły w tej kwestyi w duchu mocarstw zachodnich. Jeżeli natomiast przekładają neutralność, natenczas powinny ją ściśle dochować mocarstwa niemieckie na obie strony, albo nakoniec oświadczyć się wyraźnie przeciw mocarstwom zachodnim. I ten krok byłoby im bardziej na rękę, niż terażniejsza niepewność, bo miałby tę korzyść za sobą, iż całych sił mogłyby użyć i uwolnić się od dalszej odpowiedzialności za dotychczasowe zwłaczanie. — Czyli nota tak brzmi, rzeczą jest obojętną, ale znaczenie takie mieć musi, bo neutralność w obecnem położeniu jest urojeniem. Z tego powodu zapewne będą uzbrojenia mocarstw niemieckich przyspieszone.

— Gazeta wrocławska pisze o postawieniu armii pruskiej na stopie wojennej, co następuje: naprzód chodzi tu o wojsko stojące, rezerwy i pierwsze powołanie landwery, ostatnia ma być powoływana następnie według klas wieku, młodszy naprzód. Według umowy z Austrią, Prusy dopiero po znichwach mają zbierać swoje siły. Co do rozłożenia sił, takie rozporządzenia miały być wydane: 4. korpus prowincyi saskiej zbliży się do przejść przez rzeki w kr. saskiem pod Pirną i Riesa i rozłoży się nad temi rzekami, aby potem wkroczyć do Czech. 3. korpus z Brandenburgii będzie stanowiąc rezerwę 4. korpusu; 6. korpus (szląski) pozostanie aż do końca Sierpnia w Szląsku a potem ruszy ku Czechom; 1. i 5. korpus (pruski i poznański) obsadzi granicę rosyjską; 2. korpus pomorski pójdzie do Brandenburgii i utworzy rezerwę dwóch pierwszych korpusów; 7. i 8. korpus (westfalski i reński) obsadzi granicę francuską i pozostanie w komunikacyi z 3. korpusem.

Koblenc, d. 1. Sierpnia. — Poczyniono w nowszych czasach przygotowania do uzbrojenia fortec reńskich, już zwożą do naszej fortecy znaczne zapasy drzewa i robią z niego palisady i ostępy. Już kilka ostępów zbudowa-

wano. Równie zaopatrują magazyny w zboża i dokończają robót około fortyfikacyi, które odkładano od roku do roku na czas późniejszy.

Południowy teatr wojny.

Nakoniec donoszą dzienniki wiedeńskie o ustąpieniu Rosyan z Bukarestu. Dnia 1. Sierpnia z rana o godzinie 4 opuścili Rosyanie to miasto, cofając się do Multan. Dnia 31. Lipca pożegnał się książę Gorczaków z bojarami, twierdząc, że ustępuje z powodów strategicznych. Kantakuzeno objął ster tymczasowy rządu. Konna policya pełni służbę bezpieczeństwa. Turcy stoją w Kalugereni, gdzie Omer basza, St. Arnaud i Raglan się znajdują. Stawroforów pochwytnano i posłano za Rosyanami. Miasto spokojnie się zachowuje.

Według depeszy telegr. z Bukarestu z d. 1. Sierpnia, bitwa pod Giurge-wem stoczona na dniu 7. p. m. była bardzo krwawa. Turków poległo 572, rannych 1000. W nocie pożegnalnej powiedział Gorczaków że wróci prędzej, aniżeli się tego domyślają i polecił 30 Rosyan ciężko chorych, których pozostawić był przymuszony. Pana Floresco zabrali z sobą Rosyanie jako komisarza prowiantowego. Po tej mowie wyjechał Gorczaków do Obileszti. Władze starają się o utrzymanie spokojności. W Bukarescie panuje radość i nikt tam nie wierzy, żeby Rosyanie mieli powrócić.

— Mimo licznych depeszy, nie wiadomo jakie stanowiska zajmują wojska naprzeciw siebie stojące. Pędziesiąt tysięcy Rosyan stać ma na drodze z Szelwy do Obileszti, ku Braile, a więc bodaj o 6 mil od brzegów Dunaju. Turcy natomiast zajmują Kalugereni, drugi ich korpus stoi między Kalaraszem i Oltenicą i nie utrudzają odwrotu Rosyan. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że Turcy przeszli Dunaj pod Giurge-wem bez rozkazu Omara baszy, a po zawarciu konwencyi między Turcyą a Austrią nie było zamiarem tureckiego dowódcy popierać działania w Wołoszczyźnie, którą mieli Austriacy obsadzić. Sądzą, że Omer nie chciał stoczyć walnej bitwy z Rosyanami ze względu na stanowisko Austrii. Według innych wiadomości, byli Turcy spodziewani w Bukarescie, ponieważ dano zlecenie, aby przygotowano dla nich kwatery i żywność na 12,000; 20,000 tureckiego zaś wojska ma stać obozem przed bramą kronsztadzką. I dla tego wojska ma być chleb i mięso dostarczone.

— Austriaków i cesarsko austriackiego komisarza naproźnie dotąd oczekiwano w Wołoszczyźnie.

— Według tryestskiej gaz. z Konstantynopola z d. 24. Lipca, wolno Austriakom także wkroczyć przez Raguzę na teritorium tureckie, aby sparaliżować ruchy między Czarnogórcami, ale i z tego artykułu konwencyi dotąd niekorzystali Austriacy.

Belgrad, 1. Sierpnia. — Dziś odeszła odpowiedź rządu serbskiego do Konstantynopola, na żądane przez portę rozbrowienie milicyi serbskiej. Odpowiedź dano niepewną, lubo wszelkich ćwiczeń od 3 dni zaniechała milicya. Zdaje się, że przynajmniej to zadośćuczynienie uspokoi Austrią.

Konstantynopol, 27. Lipca. — W ostatni czwartek odbyła się narada ministeryalna pod przewodnictwem wielkiego wezyra. Przedmiotem tej długiej narady była wojna nad Dunajem, w Azji i stosunki do Persyi. Poseł perski w tym dniu długą miał naradę z Reszydem baszą, a oświadczenia jego daleko były pomyślniejsze, niż wiadomości nadeszłe przez Erzerum z dnia 8. Lipca, według których miała Persya przystąpić do sprzymierza z Rosyją, za kawał terytorium dawniej należącego do Persyi, a zabranego przez Rosyją i za znaczny zasilek w pieniądzu i opuszczenie długu przez Rosyją. Nowy pełnomocnik rosyjski pan Aniskow był przyjmowany po ramazanie przez szacha i od tego żądał, aby się natychmiast za lub przeciw Rosyi oświadczył. Szach odpowiedział, że postanowił utrzymać neutralność. Poseł w skutek tej odpowiedzi wyjechał z Teheranu. W Choraganie powstały rozruchy, z tego powodu rząd perski wysłał w ową okolicę swoje wojsko. Urozdaje w Persyi są ogromne w tym roku.

Co się tyczy stanu rzeczy w Azji, to donoszą dzisiaj, że do Tyflisu nowe nadeszły posiłki Rosyjanom. 18,000 Rosyjan przybyło z za Kaukazu. Od Szamila przybył adjutant Mohamed Emin effendi do Suchumkale, a to w skutek misyi Behjed baszy do emira. Mohamed Emin wyniesionym został na stopień baszy i wrócił z bogatymi podarunkami sułtana dla Szamila. Wysłaniec ten szamiliński odbył jeszcze przed odjazdem długą konferencyę z Seferem baszą. Behjed i Sefer basza znaleźli po ustąpieniu Rosyan z Suchum Kale, miejsce to spustoszone przez Abasyńczyków. Behjed basza wydał rozporządzenia celem naprawy szkód i kazał sypać przed miastem szańce. W wyprawie w głąb kraju popierali go szefowie czerkiescy. Później obejrzał brzegi aż do Wardanu i znalazł wszędzie warownie zburzone. W Anapie i Sudzukale stać ma, według podań Behjeda baszy 20,000 Rosyjan. Według najnowszych wiadomości z Batum, korpus Selima 20,000 w bar-

dzo nędznym znajduje się stan i ma tylko 500 kawalerii, naprzeciw liczącej kawalerii rosyjskiej. Mimo nadesłanych posiłków z Warny, armia ta się nie podniesie, jeżeli nie będzie zaprowadzona w niej lepsza administracja i niedostanie się pod lepszych wodzów. W gorszym atoli stanie znajduje się armia pod Erzerum i Karsem, której reorganizacyą napróżno się zajmował jen. Guyon. Wszystkie jego usiłowania rozbiły się o nieudolność naczelnego wodza Mustafy Sarifa baszy, o opór niższych dowódców tureckich i o niedołężność oficerów. Wszyscy lekarze europejscy przy tej armii opuścili ją i udali się do Persyi, bo ani fenyga żołdu im nie wypłacano. Podobnie i wojsko blisko od roku nie pobiera żołdu, bo wszystkie wysyłane pieniądze, niknęły tu, jak krople wody w morzu. Prysłano nareszcie 4 chirurgów europejskich z Trapezuntu do Erzerum.

Rossya.

Wiadomości z nad Dunaju.

Po bitwie przy Żurzy, Turcy nie przedsiębrali nic przeciw naszym wojskom, rozłożonym pod Frateszt. Jenerał adjutant książę Gorczakow z swęj strony pragnął się przekonać, w jakich siłach znajduje się nieprzyjaciel na lewym brzegu Dunaju, wykonał 4./16. Lipca od Fratesztu silny rekonesans ku Żurzy i Slobodziei (w pobliżu Żurzy); ale Turcy, którzy wzniesli między temi dwoma punktami szaniec przedmostowy, ograniczyli się na spotkaniu wojsk naszych jedynie tylko ogniem z swych okopów; nie ośmielili się wyjść z nich na pole. Podczas rekonesansu u nas lekko kontuzjonowani zostali kulami: sprawujący obowiązki atamana pochodnego, jenerał adjutant hr. Orłow-Denissov, i sprawujący obowiązki jenerał kwatermistrza, jenerał major Buturlin, oprócz tego kontuzjowani jeszcze dwaj oficerowie i jeden człowiek z niższych stopni.

Oprócz tej mało znaczącej utarczki, żadne inne działania, do dnia 6./18. Lipca nad Dunajem miejsca nie miały. (Inw. Ruski.)

Francya.

Paryż, 3. Sierpnia. — Monitor donosi, że posąg konny Napoleona I., dzieło hr. Nieuwerkerke, przywieziono 31. Lipca na plac w Napoleon Vendée, gdzie go w d. 20. Sierpnia odkryją. Niemal cała ludność wyszła na spotkanie cesarza i towarzyszyła mu aż na plac śród okrzyków radosnych i bicia z armat.

— Ministrowie byli dziś u ministra sprawiedliwości zgromadzeni.

— Minister skarbu wrócił z Biaritz.

— Według obwieszczenia izby handlowej w Metz zakazał minister wojny wyprowadzania koni zdalnych do służby wojennej z Francyi.

— Sąd policyi poprawczej w Beaune skazał młodych przestępców politycznych na różne kary za należenie do tajnego towarzystwa „ose”, a między nimi 23-letniego prezydenta Charreau na trzy miesiące więzienia i zapłacenie 200 fr. kary.

— Z Madrytu donoszą dzisiaj, że junta ogłosiła się za nieustającą. Rząd otrzymał wiadomość, że liczne stronnictwo stara się przewieźć w kortezach abdykacyą królów. Spodziewają się atoli, że Espartero potrafi rzecz tę w dobry sposób załatwić. Od czasu, jak się dowiedziano, że Espartero zgodził się z O'Donnelem, zaufanie publiczne się ustaliło.

— Ze wszystkich stron potwierdza się, że wkrótce wykonaną zostanie napad na Sewastopol.

— Cesarz przyrzekł ministrom, na ich prośby, przybyć d. 15. Sierpnia do Paryża. Do tego czasu zostanie zorganizowana i uzbrojona całkowicie gwardya cesarska. Cesarz odbędzie nad nią przegląd. Dziennikom zakazano opisywać pobyt cesarskiej pary u wód w Biaritz. Obóz północny całkiem skończony.

— W Debatach zamieszczono artykuł o Egipcie z aluzjami do Napoleona I. i III. Z tego powodu wezwano głównego redaktora do biura prasy w ministerstwie spraw wewnętrznych. Napomniano też redaktora dziennika Assemblée Nationale, aby zaprzestał pocisków miotanych przeciw Esparterze.

— Przy ulicy Ponthier odkryto fabrykę prochu. Policya zabrała proch i narzędzia do jego wyrabiania. Osoby zaś, które wyrabiały proch umknęły skrytymi drzwiami.

— Minister spraw wewnętrznych zgańił surowo dwóm prefektem na południu, że pozwolili wydrukować plakat rewolucyjny, który porozlepiano na rogach ulic w kilku miastach. Odezwa ta brzmiała jak następuje: dosyć tej hańby! Powstańmy! Francya powstań, jako Hiszpania śród okrzyku: precz z mordercami! precz ze złodziejami! niech żyje rzeczpospolita! W Angouleme przylepiono taką odezwę na drzwiach ratusza.

— W ministerstwie wojny upowszechniło się mniemanie, że wyprawa wkrótce dokonana zostanie na Kaffę i Anapę. Postanowiono zdobyć między morze perekopskie i oba wjazdy wąskie pod Yeni. Raz opianowawszy między morze, można by przeszkodzić wysyłkę posiłków do Sewastopola. Opanowanie Kaffy i Anapy ustaliłoby panowanie mocarstw zachodnich na morzu azowskiem, wówczas można by przystąpić do oblężenia Sewastopola. Mówią, że Saint Arnaud w swem sprawozdaniu poczytał to przedsięwzięcie na teraz za bardzo trudne, ponieważ za wiele czasu już stracono i dla tego Rosyanom dozwolono, znaczne siły zgromadzić po swych portach wojennych.

Paryż, d. 4. Sierpnia. — Ciału dyplomatycznemu oświadczone, że nie będzie urzędowego przyjmowania w tuileryach d. 15. b. m.

Królowa Krystyna podobno postanowiła wyjechać z Madrytu do Francyi i nikt temu wyjazdowi nie będzie stawiał trudności w Madrycie.

— Na kolei żelaznej z Sceaux wydarzył się przypadek: ze starcia się dwóch pociągów, przyczem 12 osób zostało ranionych. Kilku z nich odjęto nogi lub ręce. Inżyniera aresztowano, ponieważ jemu przypisują winę.

— Jutro wychodzą z Paryża ostatnie pułki przeznaczone do obozu w Boulogne tak, że pod dowództwem marszałka Magnana pozostaną w stolicy dwie dywizje piechoty, dywizja jazdy, 6 baterii artylerii, pułk guidów, pułk żandarmerii o dwóch batalionach, batalion pompierów i trzy szwadrony paryżkiej straży, w ogóle 30,000, którą siłę o wiele powiększy gwardya cesarska, której w tych dniach organizacyą dokończą.

— Pays nie spodziewa się już, aby Austria wypowiedziała wojnę Rosyi i formuluje z tej zasady przynajmniej obsadzenie księstw nadadunajskich przez Austrię, jako zobowiązanie wypływające z układów pod każdym warunkiem. Czy Austria wypowie Rosyi wojnę lub nie, czyli wkręci czy do Mul-

tan i Wołoszczyzny, ponieważ Rosyanie z nich wychodzą lub czyli ich zamtąd wypędzi, to dla mocarstw zachodnich jest rzeczą potoczną. Głównem atoli jest zadaniem, aby armia austriacka przekroczyła Dunaj i obsadziła księstwa, a jej obecność nad Dnajem dozwoliłaby użyć naszych sił na innem miejscu i na stanowcze cele. Niewypowiedzenie wojny przez Austrię Rosyi, ani dla Francyi, ani dla Anglii nie jest pokojem. Czynnici sprzymierzeńcy państwa otomańskiego pozostaną z całemi siłami na torze ich polityki niczem niezwiązani i pozwolą nam powtórzyć z dumą: dosyć są silni, aby sami w razie potrzeby dosięgli celu zamierzonego i dosyć szlachetni, aby dozwolili całej Europie odnosić korzyści z ich zwycięstw.

(Kor. Cz.) Paryż, 27 Lipca. — List ze Stambułu z dnia 15 t. m. daje szczegóły o bitwie pod Dżurdżewem, o której zrazu tyle mówiono, a które potem podano w wątpliwość. Bitwa trwała 15 godzin ze stratą 5000 Rosyan (?). Austria sprzeciwia się postępowi Turków na lewym brzegu Dunaju, na mocy traktatu zawartego z Turcyą. Chce także, aby reorganizacya Moldo-Wołoszczyzny odbyła się według jej życzeń, to jest aby byli przywróceniu dawni gospodarowie. Temu sprzeciwia się Reszyd, uważając gospodarów za wątpliwęj wierności. Proponuje on na ich miejsce Johna Ghikę, gubernatora wyspy Samos i Laskovisa Kalakumena. Aby tę sprzeczkę złagodzić, porta ma zamiar mianować w Wołoszczyźnie komisję administracyjną pod Fuad Effendym, Riżą bejem lub Wefik Effendym. Turcyę wystawioną jest na inne trudności, obchodzące jej godność i miłość własną. Dowódcy wojska ekspedycyjnego mają zamiar ogłosić w stanie wojennym prowincye w których obozują, lub w których będą operować, przez co zagarną swą jurysdykcyą poddanych tureckich. Porta robi obiekty przeciw takiemu stanowi rzeczy. Robi je także przeciw projektowi poddania armii azjatyckiej pod komendę jenerałów francuzko-angielskich. Francya i Anglia, jakem was dawno do tego przygotował, zdają się brać Turcyę pod swoją protekcyę. Organizacya baszibozuków idzie spiesźnie. Wojsko to zdziwiło się, kiedy odebrało poraż pierwszy w brzęczącej monecie żołd z kasy francuzko-angielskiej. Oficerowie cudzoziemscy wciskają się do wojska tureckiego, jednakże nie przez rekomendacyą ks. Napoleona, lecz rezydenta francuzkiego i ambasadora angielskiego. Ks. Napoleon ma związane ręce. Pan Meffroy, dawny podporucznik, został nominowany pułkownikiem. Był on legitymistą, a dziś jest imperyalistą.

Anglia.

London, 3. Sierpnia. — Izba niższa. Posiedzenie dnia 2. Sierpnia. W komisji wysadzonej do zdania sprawy o zakazie brania udziału w pożyczkach rosyjskich powstał T. Barrington przeciw lordowi J. Russel i lordowi Palmerstonowi, twierdząc, że obaj ministrowie osobiście nienawidzą cesarza rosyjskiego. Obaj lordowie na ten zarzut dobitnie odpowiedzieli, a lord Palmerston między innemi powiedział, że pan T. Barrington, jako znany agent prywatny cesarza Mikolaja powinien się wstrzymać już z tego powodu od podobnych uwag. Oprócz tego agenta przymówił się przeciw bilowi przyjaciela Bright, rodzonego braciśzek kwaków. Pan Bright podobnie dzielnym jest szermierzem językowym jak jego towarzyszy Cobden i gdyby z takich przyjaciół pokoju był świat złożony, wieczna wojna nigdy by nie ustała. Barrington cofa swój zarzut osobistej nienawiści i lord J. Russel na to oświadcza: cieszy mnie to, gdy słyszę, że sz. pan Barrington cofa swe zdanie, jakobyśmy z uczucia osobistego działali przeciw rządowi rosyjskiemu. Więcej też od niego nie żądam. Czyli mowa jego była przyzwoitą, sąd o tém jemu samemu pozostawiam. Teraz pora nadeszła, którą Disraeli poczytał za dogodną do nalania słodkiej trucizny w rany ministerstwa. Sympatyzuje zupełnie, — rzekł on — z orzeczeniami szlachetnego lorda i z oburzeniem, które uczuć musiał z powodu oskarżeń, jakoby osobiste powody mogły wywrzeć wpływ swój na jego polityczne postępowanie. Nieznam żadnego żyjącego męża stanu, przeciw któremu by więcej się dopuszczano niesłuszności, jak przeciw szl. lordowi. Przed 5 czy 6 lat wylano nań cały potok oszczerstw. Sz. lord znajdował się w od powiedzialnem położeniu, zato, iż wpływał na politykę Anglii w czasie bardzo ważnych wypadków w nowszych czasach i przez wysoko postawione osoby wymierzono przeciw niemu oskarżenie, że osobiste powody kierowały jego polityką. Któż to wówczas szarpał szlachetnego lorda? Oto obecny prezes ministerstwa angielskiego, pod którym teraz służy szl. lord (śmiech). A jacy to ludzie popierali te oszczerze oskarżenia? Oto zwolennicy teraźniejszego naczelnika rządu, a teraźniejsi koledzy szl. lorda. (Słuchajcie! Słuchajcie!). Zwracam dla tego jeno uwagę komisji na ową okoliczność, aby kochanemu charakterowi lorda oskarżonego oddać sprawiedliwość. (Śmiech.) Izba zapewne uczuje, że oburzenie objawione z powodu lekomyślnego rzucanego słowa, słuszniej zwróciłoby się przeciw innym ludziom, jak przeciw panu Barrington. W końcu przyjęto bil ów z poprawką lorda Palmerstona, a na wniosek lorda Dudleya Stuarta, potwierdzono ten bil jako rządowy z poczynionemi w nim poprawkami.

Hiszpania.

Paryżki Monitor zamieszcza następującą depezę z Bajonny pod dniem 2. Sierpnia królowa napisała do jenerała San Miguela list z podziękowaniem za położone przezeń zasługi. Według ostatnich doniesień z Katalonii, położenie tej prowincyi było nader krytyczne, gdy marszałek objął dowództwo. Bandy łupieżców uwijały się po kraju. Marszałek przywrócił bezpieczeństwo. Mieszkańcy spłoszeni popowracali do domów, kupcy i fabrykanci ofiarowali swoją pomoc i pieniądze. — Madryt 29. Lipca: dziś z rana o godzinie 8. przybył marszałek Espartero do bram Madrytu z Alkali, gdzie przenocował. Deputacye junty, rady gminnej i innych korporacyi udały się do Venta del Spiritu Santo, celem powitania go i odprowadzenia do stolicy. Załoga Madrytu utworzyła szpalier. Marszałek wjechał w otwartym pojeździe po stolicy. W barakadach rozszerzono przejazd. Udał się niebawem do pałacu, gdzie zabawił czas niejaki. Marszałek przywiódł 10,000 wojska z sobą. Obawy rozruchów ustały w skutek rozprzecznych rozporządzeń San Miguela. Przybycie marszałka do Madrytu, uważała ludność tej stolicy za prawdziwe oswobodzenie.

Madrycka gazeta z d. 30. Lipca ogłasza mowy pierwszego alkady konstytucyjnego, które miał w imieniu władz miejskich do Espartery i O'Donnella przy ich przybyciu do stolicy, tudzież odezwę do stolicy, jakoteż odezwę deputacyi prowincjonalnej do mieszkańców prowincyi madryckiej. W ostatniej

zalecono utworzenie gwardyi narodowej, jako gwardyi porządku i wolności i nieograniczone zaufanie do Espartery.

Portugalia.

Dzienniki donoszą z Lizbony 19 b. m. i z Oporto 20 b. m., że wielkie zamieszanie panowało w Vigo, że się tam obawiano pronunciamentu przeciw rządowi na dzień 22. Byłaby to nowa komplikacja w kwestyi Hiszpańskiej i to dosyć dziwna, gdy właśnie jak się zdaje jest stronnictwo w Hiszpanii, które sobie życzy połączenia tych dwóch królestw. Młody król Portugalski jest jak wiadomo w Berlinie. Daily-News podaje jako pewne: że adjutant króla Portugalskiego wystąpił do cesarza Napoleona z Bruxelli, z oświadczeniem, że Don Pedro życzy sobie jak tylko być może najprędzej zjechać się z Napoleonem III., i podaje za powód, dla którego prędkiej zamierza przybyć do Paryża, aniżeli to ułożonem było, iż chciałby zasięgnąć rady i zdania cesarskiego nad kwestyą: czy w przypadku, gdyby sprawa hiszpańska taki obrót wzięła, aby koronę hiszpańską z portugalską złączyć, mógł rachować na poparcie Francyi.

Co do pierwszego odpowiedział cesarz, iż życzy sobie bardzo żywo poznać osobiście króla Portugalskiego, ale gdy zdrowie cesarzowej zmiany powietrza koniecznie wymaga, podróży do Biaritz odłożyć nie może, a odwiedzin kilku obozów za powrotem zabiorą mu tyle czasu, iż dopiero we Wrześniu przyjąć króla w Paryżu będzie w stanie. Co zaś do drugiej kwestyi, oświadczył cesarz bardzo wyraźnie, że wszelki projekt, któryby pozbawiał tron królowej Izabelli i Don Pedra panowanie nad obu królestwami rozciągał, wydaje mu się być zamiarem obmyślonym na to, aby wzniecić niezgodę w Europie i uwagę państw zachodnich od kwestyi wschodniej odwrócić; że przeto planowi takowemu ani na chwilę nie da posłuchania. Nie oświadczył wszakże cesarz, aby w takowym przypadku miał zamiar czynnie wystąpić. Wiele osób przypisują głównie ten plan jako też całe powstanie hiszpańskie Rosyi, tak jak wielu znów upatruje w podróży do Biaritz cesarza Napoleona, analogię z podróżą Napoleona I. do Bajonny w r. 1808. Nie wdając się w takie przenikliwości i nie chcąc domyślać się tego, czego wiedzieć nigdy nie można, wyznać jednak trzeba, że powstanie hiszpańskie nie wypadło w porę powstańcom zachodnim, i gdyby weszło na drogę czysto rewolucyjną do czego bardzo blisko, mogłoby się stać powodem komplikacji nieprzewidzianych, a szczególnie na przymierze francuzko angielskie wpływ przeważny mających.

Turecja.

Soldatenfreund, który w rzeczach wojennych zasługuje przed innemi dziennikami wiedeńskimi na uwagę, rozbiiera dzisiejsze położenie; i lubo skreśla żywo klęski Turków w Azji, mniema jednak, iż wypadki tamieczne niewielki wpływ wywra na obecne stanowisko sprawy wschodniej. Przyszłe wydarzenia na północy i południu, są słowa tego dziennika, na morzu Bałtyckim i na morzu Czarnem, w Krymie i nad Dunajem, będą stanowcze. Dzisiejsza pozorna cisza kryje w sobie wszędzie nowe przygotowania i zamachy. Na Bałtyku wojsko lądowe przybyło wesprzeć flotę połączną, która się okazała być niedostateczną. Przyszłe zatem przedsięwzięcie będzie siłami połączonemi lądowemi i morskimi dokonane. Wszakże słyhać, że Rosysa znalazła dość czasu, aby nagromadzić na północy tak znaczne siły, iżby mimo zagrażającego jej wyładowania, mógł część ich wysłać na południe. Ale na południu osobiście, obustronne stanowiska państw udział w tej wojnie mających rozwijać się zaczynają na obszerny rozmiar. Mniej stanowcze lubo krwawe bitwy stoczone, wszelako więcej decydujące są manewra prowadzone głównymi siłami, a które służą na poparcie negocjacji politycznych. Rozbiór ich szczegółowy, byłby nader ciekawy i pouczający; wszakże nieprzyszedł jeszcze na to czas właściwy. Dość tu nadmienić, że Silistrya, Czerńowiec i Kiszieniew są głównymi punktami, które uwagę naszą na siebie ściągają. Według nadeszłych nam doniesień, Kiszieniew ma być ogniskiem przyszłych operacji rosyjskich w południowej Rosyi. Gubernatorowie pobliskich gubernii mają sobie mieć polecone, aby użyć wszelkich sposobów dla przyspieszenia zbiorów, iżby przygotować żywność dla trzechkroć-sto-tysięcznej armii. Z drugiej strony niezmiernie masy wojsk na innych punktach działają. Wobec takiego stanu rzeczy, jeżeli okłady teraz prowadzone do żadnego nie doprowadzą celu, kryzys nieda się zbyć samemi demonstracyami wojennymi i strategicznymi kombinacyami, a lubobyśmy tego pragnęli, jest to jednakże czystem niepodobieństwem. Owszem obawiać się należy, iż wśród takiego rozwinięcia mass, wypadki wojenne pójda zwańi i silniej na wszystkich punktach wojną ogarniętych.

Turecka armia bałkańska rozłożona jest na wyżynach szumlańskich i na drogach do Bułaniku, Sekliku i Bularu wiodących, a to w siłę 70,000. korpus 30,000 jak to już dawniej donieśliśmy połączył się w Ruszczuku z korpusem z małej Wołoszczyzny. Na ziemi wołoskiej pod Dżurdzewem stoi 9000 ludzi w stanowisku obserwacyjnem. Korpus obserwacyjny rosyjski we Frateszti nie jest o wiele mocniejszy. Główna kwatera generała Dannenberga jest w Bukarescie, komunikuje on się z generałem Lüders stojącym w oszańcowanym obozie pod Słobodzią, a ponieważ oddział generała Liprandego posuwa się ku Seretowi, nie możemy lepiej dać poznać położenia operacyjnej armii rosyjskiej, jak nadmieniac, iż armia ta rozłożona jest między 45 i 50° półn. szer. a 25 i 50° wschod. długości.

Według doniesień z Czarnogóry, spokojność przywróconą tam została. Domy wychodźców z Białopawlewiec spalono, a majątek ich skonfiskowano i część ze sprzedaży jego rozdzielono między Czarnogórców. Coraz więcej się potwierdza, że głównymi powodami zaburzenia było oddalenie przez księcia Daniela zaraz po objęciu przezeń rządów, popa Boskowicza i jednego senatora, tudzież nieprzyzwoitości, jakich się orszak księcia dopuścił w Zielone świątki na zebraniu w Podostrogu. Następstwa tego wydarzenia nie poszły jeszcze w niepamięć. Około 30 osób zbiegłych z Czarnogóry znalazło na tureckiej ziemi przyjacielskie przyjęcie z pewnym nawet rodzajem okazałości, co wszakże dotąd niewywołało niepokoju na pograniczu.

Rozmaite wiadomości.

W dniu 10. Lipca r. b. zgorzał jeden z najstarszych kościołów Polski bolesławowej, pierwsza katedra w Szląsku, drewniany kościół w Smogorzewie. Stolica ta niegdyś biskupów szląskich, założona przez Mieczysława I. lieha jest dziś wioszczyną w powiecie namysłowskim i nie przed-

stawia nie ciekawości godnego. Kościółek który teraz pogorzał, miał być budynkiem wielkiej starości. W grobach jego spoczywały ciała biskupów Smogorzewskich Godfryda (966—983), Urbana (983—1005), Klemensa (1005—1027), Lucylla (1027—1036) i Leonarda (1036—1041), i takowe ocalały jedynie przez dzielną obronę proboszcza miejscowego.

Wsie rozrzucone naokoło Paryża tuż za rogatkami, mają być połączone z samem miastem, a rogatki posunięte aż do fortyfikacji okalających stolicę. Plan ten ma być wykonany jeszcze w r. b., a lubo wielkie pociągnię za sobą koszta, wszakże te wróca się niebawem obficie, przez powiększenie dochodów akcyzowych pobieranych od różnych przedmiotów na rogatkach. Ubożsi tylko mieszkańcy, którzy w niedzielę wychodzili na tanie a dobre wino za miasto, stracą tę korzyść, gdyż jak wiadomo, od wina znaczna pobierana jest opłata. Tak powiększony Paryż do obrębu fortyfikacji, liczyć będzie 1,780,000 mieszkańców, niektóre bowiem przyległe osady będące wsiami tylko, liczą znaczną ludność, jak np. Vaugirard przeszło 60, a Belleville przeszło 80,000 mieszkańców. Passy i Auteuil przyłączone byłoby również do Paryża.

Najdawniejszemi tańcami w Polsce były: dzigun, hajduk, cyganka, podolanka, kozak i drobusek. Gdy zaś te upadały i szły w zapomnienie; miejsce ich zastępować zaczęły: polonezy, mazury, krakowiaki i obertasy, które utrzymały się po dzień dzisiejszy i oprócz tamtych poprzednich wyrugowały jeszcze menuety, gawoty i t. d. Dziś do powszechnie tańczonych czterech jak polonez, mazur, krakowiak i oberek, przybyły jak wiadomo polki, które dziela się na polki tremblante i polki mazurki, i te weszły bardzo w użycie. Walce i kontredanse trzymają się jeszcze, chociaż pierwsze z wolna ustępują polkom, a drugie więcej są w użyciu na wielkim świecie jak pomiędzy powszechnością.

O trzęsieniu ziemi w San Salvador nadeszły urzędowe raporta, z których się pokazuje jak zwykle, że pierwsze doniesienia bywają niezmiernie przesadzone, wszelako miasto całe przedstawia tylko kupę gruzów. Nie 4000 ludzi jak donoszono, ale tylko przeszło 100 zginęło, blisko tyleż jest ciężko rannych. Między ostatniemi biskup, były prezydent rzeczypośpolitej i córka tegoż prezydenta. Kiedy pierwsze wstrząśnienia czuć się dały, większa część mieszkańców uciekła w pole, i temu przypisać należy, że stosunkowo do nieszczęścia mała liczba osób życie straciła. Rząd przeniósł się do miasta Gojutepec i wyznaczył komisję do rozpoznania miejscowości najdogodniejszej na nową stolicę rzplę, gdyż na tém samem miejscu lękała się ponowienia wstrząśnień wulkanicznych.

PERPETUUM

(ciągłość-bytu).

Przez bytność ciąglą chciejmy uważać i stale rozumieć ciąglą tylko bytność rozległą pojętą nie w państwie zmysłowym, nie na ciałach namacalnych, bo ostatnie ulegają przemianom lub całkowitemu zniknięciu, bądź gniciem lub waporacją przez procesa chemiczne naturą wywołane, — raczej — ciąglą bytność jaka się rozłożyła w organizmie świata. Każde zjawisko na ziemi naszej podziwiane wysuwa się z pasma ciągłej bytności; — wszystkie zjawiska naszym okiem obziewane są i być muszą ciągłemi i takimi będą dopóki siła towarzysząca spójni odlegle rozsianych planet nie zachwieje się: co się być może nie tak prędko urzeczywistni.

Pory roku — zmiany dzienne — przeobrażenia roczne czyliż nie dowodzą najrozumiałej ciąglą bytności siły wielkiej — potężnej — ciągle czynnej — ciągle przesuwającej oczom ludzkości światło, ciemność, temperaturę, wegetację — wrześnie bezwładną zimę? Ileż ta opiekuńcza siła wydziela obrazów różnych w ciągu całego roku? Czyliżby ośmielił się kto dowieść schybień, — choćby najmniejsze w odwiecznej tej harmonii? odważyć się człowiek dopomnieć, przypuścić opuszczonej kiedykolwiek wiosny lub lata? etc., zniknięcie jakiejś zmiany księżycy — posadzić o zmniejszające się ciepło słońca — uważać ziemię w plodowaniu słabnącą?... Zaprawdę jednostajność taka tylko ciąglą bytność dowodzi. — Wszystkie w ciągu roku jawiące się fenomena są również ciągłe, powtarzaniem się od tylu wieków. — Widziimy zatem że wszelkie fenomena są tylko funkcjami ciągłemi dobywającymi się odwieczną siłą także ciąglą — a przecież nie powiemy że to już stanowi istotę wszechwładną Boga; za harde byłoby tu przypuszczenie; owszem przypuścić możemy — co się da zrealizować. «Nieskończoność Boga trzymała dotąd oba wątki ziemskiej naszej dziedziny aby nierozprzęgła się spójnia nastroju zmysłowej harmonii przez wzgląd na człowieka któremu Chrystus powiedział: Proście a «weźmiecie» albo znów «szukajcie a znajdziecie». W istocie odmukają się już podwoje do przybytku Pańskiego. Pracująca ludzkość zwątpiłaby już o swęj dzielnej stronie ducha w czynach wykazywanych, gdyby nie popęd ciąglą — ciągle ją popychający do myśli, do twórczości, do urzeczywistnienia w czyn pomysłów — do polepszeń, a w końcu do zawładnięcia w obszernem rozumieniu twórców oddanych człowiekowi ręką Boga czyli szeregi stworzeń i obiektów po człowieku następujących, do ich użytku; a najlepszym tego dowodem jest że ich już używa albo lada omdlenie przy pracy — we wszelkich fizycznych jego robotach pociąga skargi na znoje; dla tego rzuca się na wynalazki — szuka środków obcych sił jak zwierząt i martwych jak mechanizm. Czyliż te zabiegi człowieka nie dążą około wyswobodzenia swęj przyrodzonej siły? człowiek używając machin — ma co innego na celu, jak zapobiedz ścięciu siły wstęplęj jego tkaniny włókien fizyczno-zmysłowych, a tęp samem uszczuplaniu się kompletniej jego budowy.

Jednakże wszelkie już w praktyce będące maszyny i kombinacje chociaż całkiem jaknajpomysłniejszym uwięzione skutkiem, lubo odpowiadają literalnie przeznaczeniu, a przecież nie są zadowolniającymi. Przypuśćmy: iluż to ludzi i jak długiego czasu potrzeba do wymłócenia cepami 1000 wierteli zboża biorąc po 6ciu młocków dziennie kiedy to króć i mniej kosztownie machiną da się uskutecznić? Mianowicie oszczędzenie sił człowieka tutaj się cen. Machina taka niby odpowiada przeznaczeniu, a przecież zdarzają się życzenia w słowach «żeby sama machina, bez pomocy nawet koni bez pary, słowem bez żadnych posilkujących materiałów czynną była, wiele więcej byłaby warta». O cóż się te słowa dopominają? Wszakże tylko o ciągłość bytu siły.

Wiele dla tego fizyków uczonych — z upodobania badaczów natury

i praktykujących ciągle ludzi w rzemiosłach — pracują od dawna w tak trudnym zadaniu. — Od dawna, myśl wydobycia na jaw perpetuum w czynie widzialnego, trapi wielu myślących ludzi.

Każdemu jednakże dobrowolnie dozwala się poszukiwać w tym względzie, nie wzbrania nikt nikomu osobistych idei lub pomysłów w czyn zamienić, by przez własne prace próbom i doświadczeniom poddawał się, — owszem żyjemy w epoce, w której każdemu wolno wypróbować swe umysłowe stanowisko. — Nie wyłączając siebie, jałem się przeprowadzać, a raczej sprowadzać znane dotąd zjawiska wywoływane aparatami fizycznymi, mianowicie do wzbudzenia jakiegokolwiek siły, starając się przy tém usadowić ową siłę gruntownie w ciągłej bytności. Przeszkody, częstokroć brak funduszy odpychały mnie w czas nieco odleglejszy: mimo jednakże walki z takimi okolicznościami osiągnąłem cel.

Czyli że pracując długi czas około zbudowania jakiegokolwiek ruchu w stanie niezależnym — bez wpływu obcych sił, to jest mechanizmu i sił żywotnych jak ludz i zwierząt, — wreszcie bez żadnej przemożnie wywołanej zmiany na prawach fizyczno-chemicznych. Jaknajpomysłniej starałem się przeprowadzić ów pomysł mój do skutku.

Szczęściem, starania moje płoennie dziś nie są: nietylko pojawiają się dynamiczne, inne nadto spostrzegają się skutki, mianowicie:

Przez bytność ciągłą elektro-magnetyzm.

Nim całkowicie uopiniuję mój wynalazek rozwickłać należy najtrudniejsze zadanie w pojęciu bytności ciągłej.

Różnie i rozmaicie sądzą o bytności natury, jednakże ona jest najpierwsza po Stwórcy dziedziczka ziemi; nie jest ona bynajmniej jak to wielu sądzi, nie zmysłowa, owszem jako największe mająca powinowactwo z organizmem planet w których porusza wszelkie sprężyny do obrotów — równowagi, wegetacji, zmian różnych jest i być musi zmysłową lubo niespostrzegalną. Jak wiadomo do obrotów drgnień, nagłych czy ciągle trwałych wstrząśnięć potrzeba siły tylko czynnej — przeciwna nie żyje. — Tylko wtedy skutki siły mogą być widzialne jeśli siła z przedmiotem na którym wpływa jest w zetknięciu; jeśli natomiast widzimy skutki siły, więc skutki są zmysłowe jako widzialne, a przez skutki widzimy siłę. Tak samo dzieje się w państwie bytności ciągłej czyli naturze.

W takim to rozumieniu i widzeniu rzeczy uchwyciłem część natury tej to samą, co nas żywi i przytula do swego łona, uchwyciłem (o czém wątpić można) na zasadach i prawach fizycznych. Znajdźcie się wielu z zdaniem zupełnie przeczącym, nawet jakby w wyrazach „niepodobieństwem jest pochwycić naturę ciałami fizycznymi, by przez nią podobne chcieć wywoływać zjawiska, wreszcie jakby ją rozróżnić w tysiącach różnych ciał otaczających ją jak np. waporów, gazów, ciał lotnych etc. Czyliż magnetyzm (choćby naturą nie jest) nie przekona jak najoczywistej, że tak naturę jak magnetyzm na ciałach fizycznych da się wygodnie osadzić a nawet ów talizmanowany przybysz na bardzo długo rozgościć się może na kawale dobrej stali. Najgłówniejszą w naturze jest siła; z jaką dzielnością jednostajnie porusza ona planetaryę! Tak samo i moim wynalazkiem ta siła również dynamicznie zastosowaną być może.

Za pomocą owego perpetuum wywołany być może elektro magnetyzm i odwrotnie. — Elektro magnetyzm jest także siłą, jak tego dowodzi urządzo-

ny podciąg na kolei żelaznej. Niemniej elektro magnetyzmem wywołują się skutki siły, jak pary. — Oprócz dynamicznych, elektryczność jak wiadomo wywołuje zjawiska termiczne, fizjologiczne, magnetyczne, chemiczne i światła.

Wszystkie tutaj przytoczone skutki elektryczności oddawna są dokładnie znane bystreimi badaniami uczonych fizyków; ale w zastosowaniach tego rodzaju zachodzi schylenie prawdziwego celu, nie innego, jak sprowadzić te wszystkie powawy w stan ciągłej bytności.

Wprawdzie Zamboni, profesor fizyki w Weronie, złożył był znaną trzy-składową kolumnę. Przeznaczeniem jej było wywołanie elektryczności ciągłej; że zaś elektryczność jego systemem urządzona nie jest wzięta, to tylko słabe i mało znaczące działanie jest tego przyczyną; jednakże nad wszelkie, ceni się widocznym mechanicznie urządzonym ruchem listka złotego pomiędzy biegunami pomienionego aparatu. — Ruchy od bieguna ku drugiemu przez lat przeszło 20 uważano, co już jest dowodem że elektryczność jest w związkach z ciągle bytną naturą; schylenie jak wyżej nierozpowszechniło do praktycznego użycia kolumny suchej profesora Zamboniego.

Smiało powtórzyć mogę: przez moje perpetuum dochodzić można wszelkie zjawiska wywołane elektrycznością, i tém silniej, im większy będzie rozmiar aparatu, a siła już w tym razie będzie ciągłą, ciągle trwałą, bez podsyłania, bez materyałów; raz skombinowana taką, na długo, na lata lub wieki zostanie.

Zapatrzymy się na stanowisko dzisiaj używanych sił, a przekonamy się łatwo i osadzimy je nie wystarczającymi; w tym razie siła perpetuum da się użyć i być pomocniejszą. — Dalej, jak korzystnie zastosować można ciągły ogień przez ciągły rozkład wody w praktyczne domowe nasze potrzeby — ciągle światło w miejscu czczeniem hydraulicznie wywołanem.

Wiadomo czynię wszystkim, którzyby chcieli korzystać z mego wynalazku, albowiem bez żadnych funduszy pozostając, spodziewam się bez żadnego z mej strony kosztu najchętniej za pewnem wynagrodzeniem i pod pewnymi warunkami wynalazek mój tyle dziś ważny odstąpić. Ktokolwiek zechciałby porozumieć się ze mną — tylko korespondencją i własnym kosztem, ja zaś w odpowiedzi zamieszczę najgłówniejsze warunki pozbycia mego wynalazku. W takim razie posłużę adres:

Józef Kwiatkowski
fr. w Strychowie
p. Gniezno.

Strychowo, dnia 31. Lipca 1854.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 7. Sierpnia. — Pszenica 88 tal., żyto 64—66 tal., jęczmień 46—50 tal., owies 33—37 tal., groch 64—69 tal., olej rzepiowy 13½ tal., olej lniany 15½ tal., okowita bez beczki 33½ tal.

Szczecin, d. 7. Sierpnia. — Pszenica 86—90 tal., żyto 55—61 tal., olej rzepiowy 12½ tal., okowita 11½ tal.

Przybyli do Poznania dnia 8. Sierpnia.

BAZAR: Luiski z Brodnicy.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Jen.-por. szef inżynierji Brese z Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI: Winterfeld z Mur. Gośliny.

HOTEL DU NORD: Bakowski z Ottorowa.

HOTEL BERLINSKI: Zabłocki z Czerlina.

W mieszkaniu prywatnem: Wannowski z Berlina, małe Garbary nr. 9.

Teatr Polski w Krakowa w Poznaniu.

W czwartek dnia 10. Sierpnia: **Renaldo Renaldyni**, dramat w sześciu obrazach z muzyką. **F. Wallner.**

W księgarni N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) co tylko opuściły prasę następujące dzieła:

„Tekę Gabryela Junoszy Podoskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, wydana przez Kazimierza Jarochońskiego. Cena 1½ Tal.

„Gospodarka Jędrzeja opowiadanie jaka dawniej była Polska i jacy byli Polacy.“ Trzecia książeczka. Zawiera historię od śmierci Jana Olbrachta r. 1501. aż do wyprawy Chodkiewicza do Moskwy r. 1610. Cena 2½ Sgr. Wyszyły dotąd 3 książeczki. Cena wszystkich 7½ Sgr.

„Ołtarzyk katolicki“ czyli książka do nabożeństwa obejmująca modlitwy najdawniejsze i najwyklesze i pieśni najużywniejsze. Cena bez oprawy 10 Sgr. Z oprawą od 15 Sgr. do 2 Tal.

Książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej bez oprawy 6 Sgr. Z oprawą od 8 Sgr. do 1½ Tal. Taz księgarnia ma zawsze w zapasie znaczny wybór książek do nabożeństwa w pięknych oprawach po różnych cenach.

Właśnie wyszedł poszyt **Lipcowy czasopismu**

ZIEMIANNINA.

Obstalunki na toż czasopismo, biorą wszystkie Król. urzędy pocztowe jako i księgarnie. Cena półroczna wynosi 2 Tal.

Leszno, dnia 1. Sierpnia 1854.

Ernest Günther.

OBWIESZCZENIE.

W dalszym ciągu nadesłano na wsparcie pogorzalców przedmieścia Środki.

Od Hr. Działyńskiego Tal. 25, która to ilość pierwiastkowo na zakupienie kartofli na wsparcie biednych rodzin przeznaczoną była, lecz z powodu

rozwiązania komitetu na zasilenie pogorzalców przekazaną została; od p. Baarth Tal. 12; od właścicieli dóbr p. Schmaedike Tal. 15; od L. A. Tal. 1; od K. Sgr. 17 Fen. 6; od kupca Leitgebra Tal. 2; od księgarza Stefańskiego Tal. 5; od handlu Goldberg Tal. 2; od Edwarda Kantorowicza Tal. 1 Sgr. 7 Fen. 6.

W ogóle nadesłano dotychczas Tal. 219 Sgr. 21 Fen. 8, która to summa między pogorzalców podzieloną została. Dalsze składki przyjmują się do dnia 1. Września r. b. i rozdzielone zostaną pomiędzy nieszczęśliwych. Wszystkim więc, którzy w darkach udział mieli, składa się w imieniu pogorzalców niniejszém podziękowanie.

Wykaz podziału może być w godzinach służbowych u Sekretarza Policji Stolzenberg przejrany. Poznań, dnia 4. Sierpnia 1854.

Królewskie Dyrektoryum Policji.

Wież **Skape**, w powiecie Wrzesińskim położona, obejmująca 2790 mórg 9 □ pręt. ziemi, z których 1280 mórg 56 □ pręt. ornej ziemi, a reszta w dobrym stanie, ½ sosnowego ¼ dębowego i brzożowego boru. Wieś w najlepszej kulturze i mierzwie, z kompletnymi w najlepszym stanie budynkami, cegielnią, olejnią, wiatrakami etc., jako też kompletnym inwentarzem i wszelkimi rekwiizytami gospodarczymi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe wiadomości o szczegółach i warunkach kupna udzielić może

Seweryn Niesiołowski,
w Ostrowie pod Strzałkowem.

Agronomom

ofiaruje prawdziwe **Peruańskie guano i saletrę z Chili.**

Teodor Baarth,

przy Szewskiej ulicy pod Nr. 20.

Dominium Bralin poleca do siewu na zimę

Krzycę Jerozolimską

najwyborniejszego gatunku.

Morga roli obsiana 7 meckami miary pruskiej, więcej niż każde żyto innego gatunku, wydaje ziarna i słomy.

Życzący sobie, raczą przesłać zamówienia podpiśnemu franko do Bralina per Kempno.

Cena policzona zostanie na szeflu berlińskim o 10 Sgr. więcej niż cena żyta najwyższa na targu Wrocławskim podług gazety Szląskiej, w tym dniu wynosi, na którym zamówienia nastąpiły.

Bralin w Sierpniu 1854. **B. Rothe.**

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 7. Sierpnia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-żna
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	98
dito z roku 1850.....	4½	—	95½
dito z roku 1852.....	4½	—	95½
Oblięgi długu skarbowego.....	3½	—	83½
długu premii handlu morskiego.....	—	—	140
długu Marchii Elektoralf i Nowej..	3½	—	—
długu miasta Berlina.....	4½	—	96½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	95½
dito Prus Wschodnich...	3½	—	91½
dito Pomorskie.....	3½	—	96½
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	100½
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	92½
dito Szląskie.....	3½	—	94
dito Prus Zachodnich....	3½	—	89½
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	93½	—
Louisdory.....	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	83

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
31. Lipca	+ 8,5°	+ 21,0°	27" 11,3"	Wschodni
1. Sierp.	+ 11,8°	+ 17,3°	27" 8,5"	Wschodni
2. "	+ 11,0°	+ 21,0°	27" 7,0"	Pół zachod.
3. "	+ 11,2°	+ 18,7°	27" 6,3"	Zachodni
4. "	+ 10,5°	+ 20,5°	27" 9,0"	Pół zachod.
5. "	+ 11,0°	+ 20,0°	27" 9,5"	Zachodni
6. "	+ 11,7°	+ 19,4°	27" 10,4"	Zachodni